

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 24 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił odwołanie B. P., małoletniej D. P. i małoletniej J. P. reprezentowanych przez przedstawiciela ustawowego B. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z 20 listopada 2018 r., odmawiającej przyznania prawa do renty rodzinnej w związku z wypadkiem przy pracy po zmarłym w dniu 3 września 2016 r. K. P. (1) dla B. P. oraz małoletnich D. P. i J. P..

Sąd Okręgowy ustalił, że decyzją z 7 października 2016 r. organ rentowy przyznał ubezpieczonej B. P. oraz jej małoletnim córkom J. i D. prawo do renty rodzinnej po zmarłym w dniu 3 września 2016 r. mężu i ojcu K. P. (1). K. P. (1) od 1 września 2003 r. był zatrudniony w (...) S.A. (...), ostatnio na stanowisku starszego przodownika SOK. W dniu 3 września 2016 r. rozpoczął on o godzinie 6:00 służbę dzienną zgodnie z harmonogramem pracy na miesiąc wrzesień w Posterunku SOK z Z.. Na polecenie dyżurnego zmiany

o godzinie 6:30 ubezpieczony, jako dowódca patrolu, wraz ze swoim partnerem (...) w umundurowaniu udali się w patrol szlaku kolejowego S. – D.. Po przybyciu na miejsce nastawieni „DTB 21 stacji D., co nastąpiło około godziny 9:40 rozpoczęli patrol stacji wraz z obserwacją terenu kolejowego. Po chwili K. P. (1) polecił partnerowi by ten udał się do samochodu,

a sam poszedł za potrzebą fizjologiczną. Około godziny 10:00 (...) zauważył obcy samochód i chcąc podjąć się interwencji, około godziny 10:03 zadzwonił do ubezpieczonego, który jednak nie odebrał. Kolejne próby kontaktu z K. P. (1) o godzinach 10:07, 10:07 i 10:16 również się nie powiodły. Po zakończonej interwencji, około godziny 10:35, (...) powiadomił więc dyżurnego o braku kontaktu z ubezpieczonym, który również próbował skontaktować się z K. P. (1), co jednak zakończyło się niepowodzeniem. W związku z powyższym dyżurny polecił (...), aby ten poszukał dowódcy patrolu. Z uwagi jednak, iż około godziny 10:45 otrzymał on od ustawiacza manewrowego informacje, że na torach leży funkcjonariusz SOK i chyba nie żyje, natychmiast pobiegł we wskazane miejsce, gdzie zauważył leżącego K. P. (1) i podjął się próby jego reanimacji. O tym fakcie powiadomił także dyżurnego zmiany, który powiadomił Pogotowie Ratunkowe w D. oraz Komendę Miejską Policji

w D.. Przybyły lekarz Pogotowia, po próbie reanimacji, stwierdził o godzinie 11:25 zgon ubezpieczonego.

Protokołem nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z 15 września 2016 r. nie uznano zdarzenia z 3 września 2016 r. za wypadek przy pracy, z uwagi na brak nagłości zdarzenia i brak przyczyny zewnętrznej.

Pozwem z 10 stycznia 2018 r., skierowanym przeciwko (...) S.A. Komendzie Głównej (...) Ochrony (...), B. P. wniosła o sprostowanie protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z 3 września 2016 r.

Wyrokiem zaocznym z 10 lipca 2018 r. (sygn. akt IV P 2/18) Sąd Rejonowy w Zawierciu – IV Wydział Pracy sprostował protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) z 15 września 2016 r. poprzez ustalenie, że wypadek K. P. (1) z 3 września 2016 r. był wypadkiem przy pracy (pkt 1).

W dniu 13 września 2018 r. ubezpieczona B. P. złożyła wniosek o przyznanie jej oraz małoletnim córkom prawa do renty rodzinnej wypadkowej.

W opinii z 20 maja 2019 r. biegły sądowy lekarz specjalista z zakresu kardiologii stwierdził, że zgon K. P. (1) miał podłoże chorobowe, była to rozwinięta choroba niedokrwienna serca jako wynik miażdżycy naczyń wieńcowych z powikłaniami w mechanizmie ostrego zespołu wieńcowego, ostrej lewokomorowej niewydolności krążenia, a sam zgon był wynikiem następowych objawów obrzęku płuc.

W oparciu o dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje

na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podniósł, iż zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 8 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity Dz. U. z 2019 roku, poz. 1205) z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej przysługuje "renta rodzinna" - dla członków rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty uprawnionego do renty z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

Natomiast, w myśl art. 3 ust. 1 powyższej ustawy, za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

W ocenie tegoż Sądu w niniejszej sprawie niekwestionowane jest, że B. P. oraz jej małoletnie córki spełniają warunki do przyznania prawa do renty rodzinnej po zmarłym w dniu 3 września 2016 r. mężu i ojcu, zaś sporne jest jedynie ustalenie czy powyższe świadczenie przysługuje im z tytułu wypadku przy pracy zmarłego, a więc czy śmierć K. P. (1) wywołana została przyczyną zewnętrzną.

Na wstępie Sąd Okręgowy wskazał, że organ rentowy nie jest związany prawomocnym wyrokiem zaocznym Sądu Rejonowego w Zawierciu z 10 lipca 2018 r., w sprawie sygn. akt IV P 2/19, na podstawie którego sprostowano protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) z 15 września 2016 r. w ten sposób, że uznano wypadek K. P. (1) z 3 września 2016 r. za wypadek przy prac, albowiem Zakład nie był stroną tego postępowania. Nie został też przyzowany. Zgodnie z art. 366 k.p.c. wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Wyjątkiem jest prawomocny wyrok karny skazujący co do popełnienia przestępstwa, który wiąże także sąd w postępowaniu cywilnym. Z uwagi na powyższe organ rentowy nie był związany ustaleniami Sądu Rejonowego w Zawierciu, co do uznania zdarzenia z 3 września 2016r. za wypadek przy pracy. A zatem nic nie stało na przeszkodzie, aby w ramach badania przesłanek przyznania prawa do żądanego przez ubezpieczoną świadczenia samodzielnie zbadać i ocenić czy śmierć męża odwołującej była wynikiem wypadku przy pracy czy nie.

Natomiast ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym zwłaszcza z zeznań świadka, wyjaśnień ubezpieczonej oraz opinii biegłego kardiologa – dla Sądu Okręgowego - wynika jednoznacznie, iż śmierć K. P. (1) nastąpiła w wyniku choroby samoistnej, tj. rozwiniętej choroby niedokrwiennej serca będącej wynikiem miażdżycy naczyń wieńcowych z powikłaniami w mechanizmie ostrego zespołu wieńcowego i ostrej lewokomorowej niewydolności krążenia. Sąd Okręgowy zauważył przy tym, iż co prawda ani w karcie informacyjnej Oddziału Chirurgii Ogólnej w Z., w którym leczył się w okresie od 15 do 17 czerwca 2016 r. z powodu przepukliny brzusznej, ani w załączonych badaniach okresowych brak jest adnotacji o jakiegokolwiek patologii w stanie zdrowia ubezpieczonego, to powyższe nie oznacza jednak, iż takie nieprawidłowości w stanie jego zdrowia nie istniały. Jak wskazał biegły kardiolog sama znaczna otyłość powyższej 32 BMI (w przypadku ubezpieczonego BMI wynosiło 37, tj. ciężar ciała 115 kg przy wzroście 176 cm) stanowiła już poważne obciążenie układu krążenia. Dodatkowo znaczny przyrost wagi w ciągu 12 lat (tj. ze 100 kg w 2003 r. do 115 kg w 2016 r.) dodatkowo wpłynął na obciążenie serca. Niewątpliwie u ubezpieczonego musiało także występować nadciśnienie tętnicze, albowiem często współistnieje ono z otyłością. Zaznaczyć należy jednak,

że zasadniczo jest to nadciśnienie okazjonalne, tj. występujące w sytuacjach stresowych. Tak też było u K. P. (1), u którego podczas wizyty szpitalnej w czerwcu 2016 r. odnotowano ciśnienie RR 200/120. Co prawda wykonywane badania EKG nie wykazały ewidentnych cech niedokrwienia mięśnia sercowego, jednakże można było w nich zaobserwować pogłębiający się lewogram patologiczny i obecność głębokiego załamka QIII, co powinno prowadzić

do pogłębionej diagnostyki. Ponadto u ubezpieczonego pojawił się także nieprawidłowy poziom glikemii na czczo, co stanowi kolejny dowód na rozwijający się proces miażdżycowy. Potwierdzenie zmian rozwijającego się procesu miażdżycowego

w układzie krążenia K. P. (1) ujawniło się w badaniu autopsyjnym i badaniach histopatologicznych wycinków z sekcji zwłok, w którym potwierdzono miażdżycę tętnic wieńcowych serca, bliznę pozawałową w ścianie przedniej lewej komory serca, przerost mięśnia lewej komory serca oraz przekrwienie narządów wewnętrznych. Jak przy tym wyjaśnił biegły z zakresu kardiologii przerost mięśnia lewej komory serca to wynik długotrwałego (najpewniej wieloletniego) zwiększenia oporów hemodynamicznych w pracy lewej komory, którego przyczyną najczęściej jest otyłość i podwyższone ciśnienie tętnicze krwi. W świetle powyższego dla Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości, iż śmierć K. P. (1) była wynikiem ostrego zespołu wieńcowego, będącego następstwem zaostrzenia choroby niedokrwiennej serca i znacznym osłabieniem kurczliwości lewej komory, w konsekwencji którego doszło do obrzęku płuc. Taka sytuacja miała miejsce

w przypadku ubezpieczonego, o czym świadczy obfitość krwawej wydzieliny z nosa i ust w relacji świadków i dodatkowo potwierdza mechanizm śmierci K. P. (1).

Jak bowiem wyjaśnił biegły przy bardzo znacznym osłabieniu siły skurczu lewej komory, prawa komora jako nie uszkodzona normalnie pompuje krew powodując przekrwienie i zastój krwi w narządach obwodowych, głównie w płucach. W konsekwencji następuje przesiąk do pęcherzyków płucnych podbarwiony krwią z nadciśnieniem krwi w krążeniu płucnym, co skutkuje tym, że chory dusi się własnym płynem.

Sąd Okręgowy podkreślił, że wszystkie powyższe okoliczności oraz wyniki badań jednoznacznie wskazują, iż zgon ubezpieczonego miał podłoże chorobowe. Z relacji świadków nie wynika przy tym, aby w dniu zgonu wystąpiły jakieś nadzwyczajne okoliczności, które mogłyby mieć wpływ lub stanowić współprzyczynę powstania

lub zaostrzenia procesu chorobowego. Jak bowiem zeznał (...) – partner ubezpieczonego, w dniu 3 września 2016 r. wykonywali rutynowe czynności w pracy. Wykonywał służbę w umundurowaniu służbowym, które zwykle nosił. W tym dniu nie pojawiła się żadna nagła i niespodziewana sytuacja, która mogłaby wywołać u K. P. (1) nadmierny stres. Także pogoda nie była w tym dniu uciążliwa. Z zeznań świadka wynika, że nie padał deszcz i było ciepło. Co prawda żona wskazuje, że w tym dniu było bardzo ciepło, jednakże pamiętać należy, iż nawet jeśli temperatura przekraczała średnią temperaturę dla tego miesiąca, to biorąc pod uwagę godzinę zdarzenia nie można uznać, iż w chwili zdarzenia osiągnęła ona wartość, która mogłaby w jakikolwiek przyczynić się do śmierci K. P. (1). Za chybiony należało również uznać zarzut ubezpieczonej, iż na śmierć jej męża wpływ miało nie udzielenie mu szybkiej pomocy, albowiem z opinii biegłego jednoznacznie wynika, iż w przypadku ostrego zespołu wieńcowego do śmierci dochodzi

w bardzo krótkim czasie. Ustanie przepływu krwi przez mózg w ciągu kilku sekund prowadzi do utraty świadomości, a po 3 minutach do zmian degeneracyjnych w mózgu z następowymi konsekwencjami.

Sąd Okręgowy uznał opinię biegłego za w pełni miarodajną, albowiem została ona wydana przez biegłego sądowego specjalizacji właściwej dla schorzeń rozpoznanych

u zmarłego, który legitymuje się wieloletnim doświadczeniem zawodowym i orzecznictwem. Opinia ta uwzględnia także wiek zmarłego, poziom posiadanych kwalifikacji zawodowych oraz relacje świadków z zdarzenia. Wydanie opinii poprzedzone zostało szczegółową analizą dokumentacji medycznej z przebiegu dotychczasowego leczenia ubezpieczonego, jak również dokładną analizą dokumentacji Prokuratury Rejonowej w Dąbrowie Górniczej. Z kolei zarzuty ubezpieczonej do tej opinii stanowią jedynie nieuzasadnioną polemikę

z twierdzeniami opinii biegłego i jako takie nie zasługują na uwzględnienie. Z tego też względu Sąd oddalił wnioszek B. P. o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej jako zbędny i zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania w sprawie.

Mając na uwadze przedstawione okoliczności, Sąd Okręgowy, na zasadzie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku.

W apelacji od zaprezentowanego rozstrzygnięcia ubezpieczona (w imieniu własnym oraz małoletnich dzieci) zarzuciła Sądowi pierwszej instancji:

- naruszenie przepisu prawa procesowego mającego istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 286 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie wniosku o uzupełnienie opinii biegłego kardiologa, w sytuacji gdy opinia ta była niepełna, a przez to niemiarodajna, w szczególności nie odnosiła się do okoliczność czy nieudzielenie pomocy medycznej w odpowiednim czasie może stanowić współprzyczynę zgonu K. P. (1), jak również czy wysoka temperatura panująca tego dnia i okoliczność, że w samochodzie służbowym którym poruszał się K. P. (1) nie było klimatyzacji może stanowić współprzyczynę zewnętrzną jego zgonu, co skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego i przyjęciem, że zgon K. P. (1) nie był spowodowany wypadkiem przy pracy,

- naruszenie przepisu prawa procesowego mającego istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji swobodnej oceny dowodów, dokonanie ustaleń i ocen w sposób sprzeczny z treścią dowodów oraz bez wszechstronnego rozważenia całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego kardiologa, która była niemiarodajna i nie mogła przez to stanowić podstawy rozstrzygnięcia postępowania, jak również zeznań świadka (...) oraz wyjaśnień ubezpieczonej ukierunkowane na uznanie, że śmierć K. P. (1) nie była spowodowana wypadkiem przy pracy, a chorobą niedokrwienną serca,

- błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu, że śmierć K. P. (1) nie była spowodowana wypadkiem przy pracy, podczas gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że istniały współprzyczyny zewnętrzne zgonu K. P. (1), tj. wysoka temperatura panującej tego dnia oraz brak klimatyzacji w samochodzie służbowym, którym poruszał się K. P. (1).

W oparciu o podniesione zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania w całości oraz o zasądzenie od organu na rzecz odwołujących się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji, który rozstrzygnie o kosztach instancji odwoławczej.

W ocenie apelującej opinia biegłego sądowego była niepełna, a przez to niemiarodajna, w szczególności nie odnosiła się do okoliczność czy nieudzielenie pomocy medycznej w odpowiednim czasie może stanowić współprzyczynę zgonu K. P. (1) oraz czy wysoka temperatura panująca tego dnia i okoliczność, że w samochodzie służbowym którym poruszał się K. P. (1) nie było klimatyzacji może stanowić współprzyczynę zewnętrzną jego zgonu, co skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego i przyjęciem, że zgon K. P. (1) nie był spowodowany wypadkiem przy pracy.

Sąd nie uwzględnił wniosku o uzupełnienie opinii biegłego kardiologa pomimo, że faktycznie biegły nie odnosił się w swojej opinii do okoliczności podnoszonych w zastrzeżeniach do opinii. Tym samym zaistniała potrzeba do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy. Opinia biegłego kardiologa na, której w głównej mierze Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie jest niekompletna i przez to nie pozwala zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych, w zakresie stwierdzenia, że zgon K. P. (1) miał podłoże chorobowe, była to choroba samoistna, a nie wypadek przy pracy”. Biegły wyłącznie ograniczył się do przyczyny zewnętrznej tj. pogody, nie biorąc przy tym pod uwagę również charakteru pracy K. P. (1), a tym samym również stresu towarzyszącego jego pracy. W szczególności biegły przy ocenie współprzyczyny zewnętrznej zgonu K. P. (1) nie wziął pod uwagę bardzo wysokiej temperatury panującej tego dnia, jak również nieudzielenie stosownej pomocy w odpowiednim czasie oraz co istotne braku klimatyzacji w samochodzie służbowym, którym poruszał się K. P. (1). Sąd I instancji ( pomimo powyższe nie dopuścił dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, co miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Należy mieć przy tym na względzie, że brak udzielenia stosownej pomocy w odpowiednim czasie może stanowić przyczynę wypadku przy pracy, co znajduje szerokie odzwierciedlenie w orzecznictwie (vide: wyrok SN z 21.7.1977 r., III PRN 22/77; wyrok SN z 26.2.2001r., II UKN 225/00; wyrok SN z 5.8.1998r.,

II UKN 146/98).

Ponadto – według skarżącej - Sąd pierwszej instancji przekroczył swobodną ocenę dowodów poprzez dokonanie ustaleń i ocen w sposób sprzeczny z treścią dowodów oraz bez wszechstronnego rozważenia całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego,

w szczególności opinii biegłego kardiologa, która była niemiarodajna i nie mogła przez to stanowić podstawy rozstrzygnięcia postępowania, jak również zeznań świadka (...) oraz wyjaśnień ubezpieczonej ukierunkowane na uznanie, że śmierć K. P. (1) nie była spowodowana wypadkiem przy pracy, a chorobą niedokrwienną serca.

W ślad za apelacją odwołująca dołączyła do akt sprawy wyrok Sądu Rejonowego w Zawierciu z 20 listopada 2019r. sygn. I C 2296/20 (k. 113 a.s.) wraz z uzasadnieniem, którym to wyrokiem zasądzono na rzecz odwołującej od (...) odszkodowanie z tytułu śmierci męża w wyniku wypadku przy pracy, z tytułu odpowiedzialności kontraktowej ubezpieczyciela.

### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Przyjmując ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji jako własne i uzupełniając je przy wykorzystaniu dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach organu rentowego oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny pracy R. S. uznał, że apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wskazać zatem trzeba, iż na podstawie art. 17 ust. 5 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity Dz.U. z 2015 r. poz. 1242 z późn. zm. – dalej: ustawa wypadkowa) sporna

w niniejszej sprawie renta z ubezpieczenia wypadkowego przysługuje uprawnionym członkom rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy. Zgodnie zaś

z przepisem art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, zawierającym definicję wypadku przy pracy, za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Podkreślenia wymaga, że istotny

w rozpoznawanej sprawie element definicji wypadku przy pracy, jakim jest zewnętrzna przyczyna zdarzenia, powinien być przeciwstawiony przyczynom wewnętrznym, tkwiącym

w organizmie pracownika, takim jak wady anatomiczne, stany chorobowe, skutki wcześniejszych urazów itp. Samoistne schorzenie, chociażby wystąpiło nagle i w toku świadczenia pracy, nie może być uznane za wypadek przy pracy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 września 2017 r., II UK 422/16; z 18 stycznia 2017 r., III PK 50/16).

W odniesieniu do zawałów serca, jako wypadków przy pracy problem znaczenia "przyczyny zewnętrznej" został już rozstrzygnięty w orzecznictwie Sądu Najwyższego, co wyjaśniono obszernie w motywach wyroku z 16 stycznia 2019 r. (I PK 215/17), zgodnie z którym śmierć pracownika w wyniku zmian w narządzie wewnętrznym dotkniętym schorzeniem samoistnym (np. zawał serca) może zostać uznana za wypadek przy pracy tylko w przypadku wystąpienia szczególnych, nadzwyczajnych okoliczności towarzyszących świadczeniu pracy, które jako przyczyna zewnętrzna spowodowały zaostrzenie istniejącego już procesu chorobowego. Zaskarżony w niniejszej sprawie wyrok Sądu pierwszej instancji opiera się na wykładni przepisów prawa zgodnej z zapatrywaniami wyrażonymi w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku oraz przywołanej w nim, stabilnej, linii orzecniczej Sądu Najwyższego.

W tym kontekście trzeba powtórzyć, że śmierć pracownika w wyniku zawału serca może zostać uznana za wypadek przy pracy tylko w przypadku wystąpienia szczególnych, nadzwyczajnych okoliczności towarzyszących świadczeniu pracy. Wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który doznał zawału serca w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż "sama praca" nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2001 r., II UKN 283/00).

Tak więc, odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy, trzeba wskazać, iż w dniu zdarzenia K. P. (1) pełnił służbę wraz ze świadkiem (...). Z zeznań świadka wynika zaś, że służba przebiegała rutynowo, bez pośpiechu i stresu. K. P. (1) nie skarżył się na żadne dolegliwości. W tym dniu był on dowódcą patrolu. Poleciał świadkowi aby udał się do samochodu służbowego, twierdząc, że sam oddalił się „za potrzebą fizjologiczną”. Po kilku minutach świadek dostrzegł obcy samochód i próbował skontaktować się telefonicznie z dowódcą, przed podjęciem interwencji. Kilkakrotne próby kontaktu telefonicznego z K. P. (1) nie przyniosły rezultatu. (...) sam podjął interwencję i po jej zakończeniu powiadomił dyżurnego (ok. godz. 10.35) o braku kontaktu z K. P.. Otrzymał polecenie odszukania dowódcy patrolu. Przystąpił do tego zadania i ok. godz. 10.45 uzyskał informację, że funkcjonariusz SOK leży na torach i chyba nie żyje. Natychmiast pobiegł we wskazane miejsce. Odnalazł K. P. (1), przystąpił do jego reanimacji oraz zawiadomił dyżurnego zamiany, który wezwał Pogotowie. Zatem z zeznań tegoż świadka, które dla Sądu drugiej instancji, są wiarygodne i spójne, wynika, że w dniu zdarzenia nie wystąpiły żadne nadzwyczajne zdarzenia i do chwili oddalenia się K. P. (1) za potrzebą fizjologiczną, patrol przebiegał spokojnie i typowo. Obaj członkowie patrolu - tak jak zwykle - byli ubrani w mundury, wraz z wyposażeniem oraz korzystali z samochodu służbowego. W tym dniu K. P. nie skarżył się partnerowi na jakies dolegliwości, czy skutki upału. Zatem, Sąd pierwszej instancji trafnie nie dostrzegł, aby przyczynami zewnętrznymi wypadku były okoliczności związane z warunkami pracy w dniu zdarzenia.

Odnosząc się zaś do zarzutów apelacji, podnieść należy, iż przebieg procesu chorobowego, który doprowadził w dniu 3 września 2016 r. do zawału serca i śmierci K. P. (1) wynika z jasnej, jednoznacznej i przekonującej pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu kardiologii K. M. z dnia 18 maja 2019 r. Otóż bowiem z opinii tej wynika, że upalna pogoda była pewnym dyskomfortem, szczególnie w obliczu czynników ryzyka choroby niedokrwiennej serca, czyli głównie otyłości i wahań ciśnienia tętniczego, ale nie ma racjonalnych podstaw do uznania jej za czynnik współsprawczy śmierci K. P. (1). Jednocześnie odnosząc się do twierdzeń, że współprzyczyna wypadku było spóźnione podjęcie akcji ratowniczej, to stwierdzić należy, iż decyzję o oddaleniu się od partnera podjął sam K. P. (1). W tym czasie (...) próbował się z nim porozumieć i po zakończeniu interwencji, odnalazł dowódcę oraz natychmiast przystąpił do akcji ratowniczej. Wobec podtrzymywanych w apelacji twierdzeń, należy zwrócić uwagę, że biegły sądowy z zakresu kardiologii, w swej pisemnej opinii w sposób przekonujący podał, że ostry zespół wieńcowy zazwyczaj w krótkim czasie prowadzi do śmierci. Ustanie przepływu krwi przez mózg w ciągu kilku sekund prowadzi do utraty świadomości, a po trzech minutach do zmian degeneracyjnych w mózgu z następowymi konsekwencjami.

Tak więc z ustaleń faktycznych nie wynika, by w dniu wykonywania pracy przez zmarłego pracownika wystąpiły jakies szczególne okoliczności, które można byłoby potraktować - na podstawie wiedzy biegłego - za zewnętrzną przyczynę zaostrzenia istniejącego już procesu chorobowego, zwłaszcza, iż hipotetyczna opinia biegłego stwierdzająca związek między śmiercią pracownika a wykonywanymi przez niego typowymi czynnościami wynikającymi z charakteru świadczonej pracy, nie może stanowić podstawy poczynienie przez sąd odmiennych ustaleń w tym zakresie. Przesłanka wystąpienia szczególnych, nadzwyczajnych okoliczności towarzyszących świadczeniu pracy wynika bowiem z wykładni art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej a jej treść nie może być modyfikowana opinią biegłego.

Jednocześnie jednak, Sąd drugiej instancji wziął pod uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego można znaleźć przykłady orzeczeń traktujących dopuszczenie pracownika do pracy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego lub na podstawie oczywiście błędnego aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego zdolność do pracy na określonym stanowisku jako przyczynę lub współprzyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10, i z 23 września 2014 r., II UK 558/13). Zdaniem Sądu Najwyższego, dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie zaświadczenia lekarskiego zawierającego obiektywnie błędną ocenę jego zdolności

do pracy może stanowić zewnętrzną współprzyczynę wypadku przy pracy, jeżeli praca wykonywana w dniu zdarzenia mogła prowadzić do zawału serca w przebiegu radykalnych samoistnych schorzeń kardiologicznych pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2010 r., I PK 148/09).

Zatem Sąd drugiej instancji wykorzystał dowód z pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny pracy – R. S. z dnia 14 października 2021 r. I tak, biegły

po zapoznaniu się z całością dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy (w szczególności w zakresie badań profilaktycznych z (...) SA Oddziału (...)) oraz aktach postępowania przygotowawczego sygn.. PR2 DS. 344.2016 ocenił, że K. P. (1) nie zmarł wskutek wypadku przy pracy, któremu miałby ulec

w dniu 3 września 2016 r., przy założeniu, iż przyczyną zewnętrzną tegoż wypadku mogłoby być dopuszczenie w dniu zdarzenia do wykonywania obowiązków zawodowych osoby dotkniętej schorzeniem samoistnym, bez przeprowadzenia badań kontrolnych lub po upływie terminu obowiązującego do przeprowadzenia takich badań lub też dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie wprawdzie aktualnego orzeczenia lekarskiego, ale zawierającego obiektywnie błędną ocenę co do zdolności pracownika do pracy na określonym stanowisku, określonych w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury i Budownictwa z dnia 19 kwietnia 2016 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków, jakim powinni odpowiadać funkcjonariusze straży ochrony kolei, zasad oceny zdolności fizycznej

i psychicznej do służby oraz trybu i jednostek uprawnionych do orzekania o tej zdolności, wydanym na podstawie art. 59 ust. 6 pkt 3 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym. Biegły podał, że K. P. (1) dysponował orzeczeniem lekarskim z dnia

3 sierpnia 2015 r. (ważnym do dnia 3 sierpnia 2017 r.) o zdolności do pracy jako starszy przodownik SOK funkcjonariusz operacyjny kierowca samochodu uprzywilejowanego,

a nadto był poddany badaniu kontrolnemu po zakończeniu zwolnienia lekarskiego związanego z przebytym zabiegiem operacyjnym przepukliny pępkowej o czasie i nie podejmował służby nie mając stosownego orzeczenia (zaświadczenia) o zdolności

do ponownego podjęcia służby. Według biegłego stan zdrowia wynikający z owego badania jednoznacznie wskazuje, że K. P. (1) był zdolny do ponownego podjęcia służby

w SOK, co oznacza, że pracodawca słusznie dopuścił K. P. do służby.

Tak więc, w celu określenia wartości dowodowej przedstawionej wyżej opinii, w oparciu o normę art. 233 § 1 k.p.c. stwierdzono, że:

- odpowiada ona na pytania postawione w tezie dowodowej;
- spełnia kryteria zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej;
- wydana została na podstawie, wskazanych przez sąd, przesłanek;
- sporządzona została w sposób przejrzysty i zrozumiały dla osób nie posiadających wiadomości specjalnych.

Autorem opinii jest lekarz specjalista, dysponujący wysokim poziomem wiedzy, zaś przedstawiony przez biegłego sposób motywowania oraz stopień stanowczości wniosków, nie budzą zastrzeżeń.

Wobec powyższego, Sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że przyczynę zgonu K. P. (1) stanowiły schorzenia o charakterze naczyniowo-sercowym, które doprowadziły do zawału serca w czasie wykonywania obowiązków pracowniczych. Jednak dokumentacja medyczna i badania okresowe nie zawierały informacji i diagnozy, że pracownik jest obciążony kardiologicznie, on sam nie zgłaszał wymienionych dolegliwości. W tych okolicznościach faktycznych prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, że schorzenia o charakterze naczyniowo-sercowym nie mogły stanowić przyczyny zewnętrznej wypadku, ponieważ tkwiły w samym organizmie pracownika. Nie można również zarzucić oczywistej wadliwości orzeczenia lekarskiego dopuszczającego go do pracy, dostrzegalnej łatwo dla pracodawcy, skoro

nic nie wskazywało na to, że pracownik cierpi na schorzenia, których nie zgłaszał, zaś w dokumentacji medycznej oraz badaniach okresowych nie zostały ujawnione jakiegokolwiek problemy i schorzenia o podłożu kardiologicznym.

Reasumując, skoro poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia znajdują potwierdzenie w treści zgromadzonego materiału dowodowego, a do kwestii tej odnosił się w istocie zarzut odwoławczy, Sąd drugiej instancji uznał, że apelacja jest bezzasadna i na mocy art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

/-/SSA Marek Procek